

## F-35 dla MON - bez przetargu, uzbrojenia i offsetu

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 31 stycznia 2020

Dziś w Dęblinie minister obrony narodowej podpisał umowę na dostawy 32 amerykańskich samolotów wielozadaniowych Lockheed Martin F-35A. Mają one kosztować, bez uzbrojenia i znacznej części wyposażenia niezbędnego do ich normalnej eksploatacji, blisko 4,6 mld USD. Zamawiając nowe samoloty bez przetargu MON zrezygnowało też z offsetu i współpracy przemysłowej. Nie uwzględniło również geograficznego położenia Polski, które czyni samoloty klasy F-35A bezużytecznymi.



*O tym, jak jest traktowana Polska przez dostawcę nowych samolotów, świadczy m.in. to, że – podobnie jak w poprzednich podobnych przypadkach – minister obrony narodowej podpisywał dokumenty związane z zakupem F-35A jednostronnie. Do Dęblina nie pofatygował się nikt równorzędny ze strony amerykańskiej. Najwyższą rangą była ambasador USA. Nie podano nawet, kto wcześniej podpisał umowę ze strony dostawcy*

Według dostępnych informacji, zamówione F-35A mają być dostarczane od 2024, po 4 rocznie. Pierwsze dwie partie pozostaną w USA, w bazie Luke, gdzie mają być szkoleni polscy piloci i technicy. Umowa uwzględnia przeszkolenie zaledwie 24 pilotów i ok. 100 techników. Szkolenie kolejnych będzie wymagało dodatkowo płatnych umów z USA.

Podpisana dziś umowa przewiduje dostawę do 2030 (ew. 2031) 32 samolotów F-35A z silnikami F-135 i jednego dodatkowego silnika tego typu. W samolotach mają być zainstalowane belki do przenoszenia uzbrojenia i zasobników specjalnych oraz wyposażenie pilota (PLSE, Pilot Life Support Equipment). Ewentualne dostawy uzbrojenia będą musiały być przedmiotem dodatkowych umów. Olbrzymich nakładów będą wymagały inwestycje w bazy, w których ewentualnie będą stacjonować F-35A (według niektórych źródeł, nie jest wcale oczywiste, że ostatecznie trafią one do Polski). Szacuje się, że uwzględnienie wszystkich niezbędnych nakładów związanych z zakupem samolotów, ich uzbrojenia i infrastruktury podniesie koszt zakupów do ponad 30 mld PLN, czyli miliarda PLN za jeden F-35A.

Umowa przewiduje standardowe wsparcie techniczno-logistyczne w ramach Global Support Solution (GSS). Ma ono zapewnić eksploatację F-35A na elementarnym

poziomie. Dostawy mają objąć także 8 symulatorów misji (Full Mission Simulator). Do zarządzania eksploatacją Lockheed Martin ma dostarczyć system informatyczny ALIS (Automatic Logistics Information System).

ALIS jest najbardziej krytykowanym komponentem kompleksu F-35A. Służy on do zbierania wszelkich informacji dotyczących eksploatacji i operacyjnego użycia samolotów. Dzięki niemu Amerykanie mogą całkowicie kontrolować użycie dostarczanych maszyn. Wiele krajów, które już odebrały F-35A, w tym Izrael i Włochy, poszukują sposobów uniezależnienia się od tego systemu. Także Pentagon planuje jego wymianę na inny system – ODIN (Operational Data Integrated Network). Nie jest jednak jasne, czy w nowym systemie zostaną wyeliminowane krytyczne wady ALIS ([ODIN zamiast ALIS](#), 2020-01-19).

Zakup F-35A przez polskie MON ma wyłącznie charakter propagandowy i stanowi głównie wsparcie dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego. Nie ma zaś elementarnego sensu operacyjnego. Wszystkie bazy w Polsce, w których mogłyby stacjonować te samoloty, znajdują się bowiem w zasięgu ofensywnych broni rosyjskich, w tym pocisków samosterujących. Jeśli przyjąć, że to FR miałaby być przeciwnikiem w ewentualnym konflikcie zbrojnym, bazy te wraz z samolotami zostały by wyeliminowane w jego pierwszych minutach. Polska (podobnie jak większość innych państw) nie posiada bowiem, ani w przewidywalnej przyszłości nie będzie posiadać, systemów zdolnych do zwalczania pocisków samosterujących i manewrujących głowic balistycznych. Co ciekawe, ten problem został dostrzeżony w samych Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie projektuje się lądowe systemy do zwalczania uzbrojenia antydostępowego przeciwnika z bardzo dużej odległości ([Skrywane i jawne wady F-35](#)). Mimo, że nie jest to potrzebne do ochrony rodzimych baz amerykańskich.

Bezsensowna, niezwykle kosztowna umowa na zakup F-35A nie jest przypadkiem. Trwające w ostatnich latach, kolejne czystki w MON spowodowały, że w niej nie ma w nim specjalistów z odpowiednim doświadczeniem do prowadzenia negocjacji umów o tak dużej skali. To samo dotyczy zarządzających polityką zagraniczną i gospodarką. Nie wyciągnęli oni żadnych wniosków z okoliczności zakupu myśliwców wielozadaniowych F-16 oraz doświadczeń z ich eksploatacji w Polsce. Polskie przedsiębiorstwa praktycznie nie uczestniczą we wsparciu tej eksploatacji, a wszelkie remonty, naprawy oraz zakupy części i wyposażenia dodatkowego są realizowane w USA, bez oglądania się na koszty. W efekcie większość samolotów F-16 nie lata i nie jest zdolnych do użycia operacyjnego.

Powiązane wiadomości

[F-35 dla MON – bez przetargu, uzbrojenia i offsetu \(2020-01-31\)](#)

[ODIN zamiast ALIS \(2020-01-19\)](#)

[Trzy kolejne F-35A w Norwegii \(2018-05-25\)](#)

[Szpiegowski F-35A \(2017-12-04\)](#)

[Zgoda na F-35B dla Singapuru \(2020-01-10\)](#)

[Singapur chce kupić F-35 \(2019-01-18\)](#)

[F-35B zderzył się z ptakiem \(2019-05-13\)](#)

[F-35B w Portsmouth \(2019-12-19\)](#)

---

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o